

Aleksandra Nalewaj¹
aleksandra.nalewaj@uwm.edu.pl
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
ORCID: 0000-0002-5440-0080

Błogosławieństwa dla cudzoziemki w Księdze Rut

Blessings for the Foreign Woman in the Book of Ruth

Cytowanie: Nalewaj A., 2023, *Błogosławieństwa dla cudzoziemki w Księdze Rut*, Nurt SVD, t. 154, nr 2, 2023 s. 168-184

Streszczenie

Księga Rut jest urokliwą, choć jedną z najkrótszych ksiąg Starego Testamentu. Umieszczoną w epoce sędziów narrację przeplatają liczne formuły błogosławieństwa. Aż w pięciu przypadkach życzenia przychylności Jahwe odnoszą się do Moabitki Rut (1, 8-9; 2, 11-12; 3, 10-11; 4, 11-12; 4, 14-15). Celem niniejszego studium jest wyodrębnienie z szerszego kontekstu oraz analiza literacka formuł błogosławieństwa, skierowanych pod adresem tytułowej bohaterki. Autorami tych modlitw są: Noemi, Booz, starsi ludu i mieszkańcy Betlejem, sąsiadki Noemi. Hagiograf umieścił błogosławieństwa w kluczowych momentach narracji, by zilustrować proces rozwoju wiary Rut, którego źródłem jest Boża *hesed*. W toku pracy badawczej podejmie się próbę rozstrzygnięcia następujących kwestii: jaką funkcję w utworze pełnią formuły błogosławieństw?; jaki cel przyświecał hagiografowi, który cudzoziemkę i poganę uczynił odbiorczynią błogosławieństw Boga Izraela, zwłaszcza wobec surowego prawa zawartego w Pwt 23, 4-7?

Słowa kluczowe: Księga Rut, błogosławieństwo, Moabitka, wykupiciel, *hesed*.

Abstract

The Book of Ruth is a charming although one of the shortest books of the Old Testament. The narrative, set in the era of the judges, is intertwined with numerous blessing formulas. In as many as five instances, wishes for Yahweh's favour refer to the Moabite woman Ruth (1:8-9; 2:11-12; 3:10-11; 4:11-12; 4:14-15).

¹ Aleksandra Nalewaj, dr hab. teologii biblijnej; adiunkt w Katedrze Teologii Fundamentalnej, Dogmatycznej i Nauk Biblijnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zajmuje się chrystologią Janową i tematyką kobiet w Biblii.

15). The purpose of this study is to extract from the wider context and carry out literary analysis of the formulas of blessing addressed to the title character. The authors of these prayers are: Noemi, Booz, the elders of the people and the inhabitants of Bethlehem, Noemi's neighbours. The hagiographer placed the blessings at key moments in the narrative to illustrate the process of Ruth's faith development, the source of which is God's *hesed*. During the research work, we shall try to resolve the following questions: What function do the blessing formulas serve in the work? What was the hagiographer's purpose in making a foreigner and a pagan woman the recipient of blessings of the God of Israel, having in mind the strict law contained in Deuteronomy 23:4-7?

Keywords: Book of Ruth, blessing, Moabite woman, redeemer, *hesed*.

Wstęp

Błogosławieństwo (hebr. *berakah*, gr. *eulogia*) oraz jego udzielanie i otrzymywanie stanowi ważny aspekt życia biblijnego Izraela (Chrostowski, 2012, s. 51). Autorzy natchnieni poświęcają wiele uwagi problematyce błogosławieństwa, ukazując jego różne formy i odcienie. *Berakah* nie jest dla nich pojęciem abstrakcyjnym, ale realną siłą, zawartą w jakiejś rzeczy bądź siłą udzielaną w słowie (Kogler, 2011, s. 84). Źródłem błogosławieństwa jest Bóg. On posiada jego pełnię oraz sprawia skuteczność *berakah*. „Przedstawić w szczegółach bogactwo błogosławieństwa biblijnego to w rezultacie oznacza: ukazać w pełnym świetle niezwykłość Bożej hojności oraz religijny sens podziwu ludzkiego, wywołanego tą hojnością” (Léon-Dufour, 1994, s. 79).

Język hebrajski wyraża rzeczywistość błogosławieństwa za pomocą terminów pochodzących od rdzenia słowotwórczego *brk*, stąd rzeczownik *berakah*, czasownik *barek* i przymiotnik *baruk*. Greckimi odpowiednikami są: *eulogia*, *eulogeo*, *eulogetos*.

Starotestamentalna Księga Rut – mimo niewielkiej objętości – zawiera liczne formuły błogosławieństw. Przeplatają one narrację, stanowiąc w pewien sposób element struktury dzieła (Kuśmirek, 2007, s. 120). Aż w pięciu przypadkach życzenia Bożej przychylności dotyczą Moabitki Rut: 1, 8-9; 2, 11-12; 3, 10-11; 4, 11-12; 4, 14-15. Kontekstem owych formuł błogosławieństwa są dzieje rodziny Elimeleka z Efraty (Rt 1, 1-2). Akcja opowieści rozgrywa się w epoce sędziów (hebr. *Szofetim*), gdy na czele 12 pokoleń Izraela stali wybrani przez Boga charyzmatyczni przywódcy. Okres ten obejmuje XII-XI wiek przed Chr. i poprzedza ustanowienie monarchii.

Celem niniejszego studium jest wyodrębnienie i analiza literacka formuł błogosławieństwa skierowanych do tytułowej bohaterki Księgi

Rut. W toku pracy badawczej postaramy się rozstrzygnąć następujące kwestie: jaką funkcję w utworze pełnią formuły błogosławieństw?; jaki cel przyświecał hagiografowi, który cudzoziemkę i poganek uczynił odbiorczynią błogosławieństw Boga Izraela, zwłaszcza wobec surowego prawa zawartego w Pwt 23, 4-7²?

1. Rt 1, 8-9

Księgę Rut rozpoczyna wzmianka o klęsce głodu, jaki zapanował w ziemi Judy w czasie sędziów. Jeden z mieszkańców Betlejem imieniem Elimelek (hebr. „mój Bóg jest Królem”) wraz z żoną Noemi (hebr. „słodcy”) oraz dwoma synami Machlonem (hebr. „choroba”) i Kilionem (hebr. „słabość”, „zniszczenie”) opuścili rodzinne strony, by udać się do zajordańskiej krainy Moabu. Elimelek zmarł wkrótce po wkroczeniu do nowej ziemi. Jego synowie wzięli za żony Moabitki – Orpę (hebr. „twardego karku”) i Rut (hebr. „przyjaciółka”, „pokrępienie”, „nasycenie”; Stępień, 2002, s. 36). Po kilku latach Machlon i Kilion zmarli bezpotomnie³, pozostawiając owdowiałe żony i osieroconą matkę⁴. W starożytnym świecie sytuacja wdów – zwłaszcza bezdzietnych – była bardzo trudna. Nie dziedziczyły po zmarłych mężach, zatem, jeśli nie mogły liczyć na wsparcie rodziny, praktycznie pozostawały bez środków do życia. Prawo Mojżeszowe co prawda zobowiązywało Żydów do troski o najuboższych (Kpł 19,

² „Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiątym pokoleniu; nie wejdzie do zgromadzenia Pana na wieki, za to, że nie wyszli oni ku wam na drogę z chlebem i wodą, gdyście szli z Egiptu i jeszcze opłacili przeciwko tobie Balaama, syna Beora, z Petor w Aram-Naharaim, aby cię przeklinał. Lecz Pan, Bóg twój, nie chciał słuchać Balaama, i Pan, Bóg twój, zamienił przekleństwo względem ciebie na błogosławieństwo, bo Pan, Bóg twój, umiłował ciebie. Nie będziesz się starał o ich szczęście ani o ich powodzenie, jak długo będziesz żył”.

³ Autor natchniony nie wydaje się być zainteresowany objaśnieniem relacji małżeńskich obu synów Elimeleka. Z Rt 1, 4 nie wynika wprost, kto kogo poślubił. Zakończenie noweli wyraźnie wskazuje, że Rut była żoną Machlona (Rt 4, 10), mimo że w 4, 9 kolejność braci została odwrócona. Z punktu widzenia retoryki narracyjnej jest istotne, iż Machlon i Kilion noszą imiona obciążone fatum (Rt 1, 2), wraz ze zmarłym ojcem należą do pokolenia Efraima i wkrótce także umrą (Rt 1, 5). W ten sposób za pomocą figury retorycznej hagiograf kreśli ideę zagłady, jaka dotyka członków pokolenia Efraima (Adamczewski, 2023, s. 12-14).

⁴ Księga Rut jest krótka i raczej prosta, ale niekiedy niejednoznaczna, przez co tajemnicza. Czytelnik nie jest powiadomiony, czy decyzja Elimeleka o udaniu się do Moabu była przemyślana i mądra, ani też czy śmierć trzech mężczyzn można postrzegać jako boski osąd (McKeoven, 2015, s. 3-4).

9-10), włączając w to wdowy (Pwt 24, 19-22), ale ich położenie i tak było nie do pozazdrosczenia.

Noemi, usłyszawszy, że Pan nawiedził swój lud (1, 6) i w Judzie zakończył się głód, postanawia wracać w rodzinne strony. Orpa i Rut solidarnie podążają za teściową. Dla Noemi są gotowe porzucić ojczystą ziemię. Wdowa po Elimeleku nie zgadza się z decyzją synowych, chociaż obie są bliskie jej sercu i nazywa je córkami. Przygnieciona bólem i poczuciem beznadziei po stracie najbliższych jest przekonana, że dla niej przyszłość nie istnieje. Orpa i Rut są młode, zatem winny znaleźć mężów pośród swego ludu i cieszyć się rodzinnym szczęściem. Kiedy Moabitki z uporem trwają w swym postanowieniu, ta kieruje do nich słowa błogosławieństwa: „Odejdźcie, wróćcie każda do domu swej matki, a Pan niech postępuje z wami według swej dobroci, tak jak wy postępowałyście wobec zmarłych i wobec mnie! Niech Pan sprawi, abyście osiągnęły spokojne miejsce, każda w domu swego męża!” (Rt 1, 8-9).

Polecenie Noemi, dotyczące powrotu synowych do domu rodzicielki, może zaskakiwać. W społeczeństwie o ustroju patriarchalnym miejscem schronienia córki był dom ojca (Rdz 38, 11; Kpł 22, 12; Lb 30, 17; Pwt 22, 21; Sdz 19, 2.3), nie matki (Hubbard, 1997, s. 102). Komentatorzy proponują różne rozwiązania tej kwestii. Być może wypowiedź izraelskiej wdowy zawiera aluzję do moabickiego pochodzenia Orpy i Rut. Według Rdz 19, 30-38 Moab zrodził się z kazirodczego związku Lota i jego starszej córki, stąd wyobrażenia Żydów o mieszkańcach tego regionu nie były im przychylnie. Kobieta, poszukująca męża i szczęścia u jego boku, winna w tej sprawie udać się po pomoc do matki, a nie ojca (Stępień, 2002, s. 36). Stary Testament przechowuje teksty, wskazujące, że komnata rodzicielki jest miejscem przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego (Rdz 24, 28; Pnp 3, 4; 8, 2). Nawiązują one do tradycji znanych na terenie Żyznego Półksiężycu, gdzie matka jako opiekunka córki służyła jej radami w kwestii miłości i pożycia małżeńskiego. Wydaje się, że skierowanie młodych wdów do domów matek nie sugeruje znalezienia miejsca, gdzie można uzyskać ochronę prawną, ale raczej miejsca odpowiedniego do założenia nowej rodziny (Walton, 2002, s. 301-302). Wedle innej koncepcji głęboka relacja między moabickimi synowymi i izraelską teściową może ilustrować pewnego rodzaju solidarność świata kobiet. One łączą się w celu ochrony, pozostają wobec siebie lojalne i z ufnością patrzą w przyszłość, wierząc, iż obecna trudna sytuacja może ulec zmianie (Kuśmirek, 2006, s. 111).

Wdowa po Elimeleku z goryczą stwierdza, że nie ma więcej synów, którzy, zgodnie z prawem lewiratu (Pwt 25, 5-10), pojęliby bratowe za żony i wzbudzili potomków zmarłym, a sama jest zbyt stara, by zrodzić nowych (Stępień, 2002, s. 36). Według Pwt 25, 5-10 jeśli bracia mieszkają pod jednym dachem i jeden z nich umrze, nie pozostawiając po sobie następcy, żyjący brat winien poślubić wdowę i począć syna. Pierworodny z tego związku jest uważany za prawowitego potomka zmarłego, dziedziczy po nim oraz kontynuuje ród (de Vaux, 2004, s. 47).

Noemi prosi Jahwe, by w swej łaskawości odplacił Orpie i Rut za ich dobroć okazaną zmarłym mężom – Machlonowi i Kilionowi – oraz jej samej. Postawę moralną Moabitek określa, stosując hebrajski termin *hesed*. Zakres pojęciowy tego słowa jest szeroki, ale nade wszystko oznacza ono dobroć, przychylność oraz przekonanie, że można na kimś polegać i w pełni mu zaufać (Kuśmirek, 2007, s. 120). Pod pojęciem *hesed* kryje się także idea życzliwości, miłości, czułości, lojalności, dobrych kontaktów międzyludzkich (Joz 2, 12; 2 Sm 10, 2; 1 Krl 2, 7), a wreszcie „oznacza ducha, który tak ceni swój przedmiot, że czyni dla niego więcej, niż normalnie się wymaga, i czyni to z miłością, zaangażowaniem, poświęceniem i bez względu na koszt” (Adwutum, 2001, s. 473). Kobieta dwukrotnie wzywa imienia Pana, by jej synowym zechciał okazać to, co stanowi Boży odpowiednik ducha, jakiego obie cudzoziemki okazały najbliższym. Jej wypowiedź potwierdza uniwersalną wartość *hesed* zarówno w wymiarze boskim, jak i ludzkim. Praktykowanie przez Moabitki *hesed* w codziennym życiu czyni je pośrednio prawdziwymi Izraelitkami, dlatego Noemi może w ich imieniu wzywać Pana, Boga Izraela, nawet jeśli odsyła je do ich ludu i rodzimych bóstw (Rt 1, 15; Kuśmirek, 2006, s. 120). Słowa błogosławieństwa wskazują, że *hesed* przenika całe życie człowieka. To z woli Boga ludzka egzystencja realizuje się we wspólnocie. Jahwe czyni fundament i stwarza warunki tego wspólnotowego istnienia, którego cechą jest wzajemne zaufanie i wierność. Noemi pragnie dla swoich synowych wszelkiego dobra. Prosi, by Bóg obdarzył je spokojem (hebr. *menuhah*) w domu ich przysłych mężów w ojczyźnie. Pojęcie *menuhah* oznacza w tym kontekście trwałe życie w szczęściu i poczuciu bezpieczeństwa w małżeńskim stadle (Adwutum, 2001, s. 473).

Rozłożenie terminów i wyrażeń w formule błogosławieństwa wypowiedzianego przez Noemi (Rt 1, 8-9) pozwala ująć tekst w schemat koncentryczny:

- A „Odejdźcie, wróćcie każda **do domu swej matki**,
 B a Pan niech postępuje z wami według swej dobroci (*hesed*),
 C tak jak wy postępowałyście wobec zmarłych i wobec mnie!
 B' Niech Pan sprawi, abyście osiągnęły spokojne miejsce
 (*menuhah*),
 A' każda **w domu swego męża!**”.

W segmentach A i A' paralelnymi są wyrażenia: „dom matki” oraz „dom męża”. W członach B i B' powtarza się imię JHWH oraz życzenie błogosławieństwa Pana wyrażone w osiągnięciu *hesed* i *menuhah*. Centralny segment C dotyczy postawy Moabitki wobec zmarłych mężów i teściowej. Podczas gdy Orpa za namową Noemi powraca do rodzinnego domu, Rut z nią pozostaje. Wyrazem jej determinacji jest uroczysta formuła wiary: „Nie nalegaj na mnie, abym opuściła ciebie i abym odeszła od ciebie, gdyż: gdzie ty pójdziesz, tam ja pójde, gdzie ty zamieszkas, tam ja zamieszka, twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem” (Rt 1, 16).

Dla Rut ojczysty kraj nie okazał się łaskawy. Moab jest bezpłodny. Niewiasta pragnie oderwać się od niego, dlatego porzuca rodzime bóstwa Kemosza i Baal Peora na rzecz Jahwe, z którym już związała się przez małżeństwo z Kilionem i z którym czuje głęboką więź. Jej postawę cechuje konsekwencja. Autor natchniony wskazuje, że wiara w jedyne Boga i jej wyznanie sprawiają, że nawet obcy mogą wejść do łona narodu wybranego (Stępień, 2002, s. 36).

Tymczasem pogrążona w żałobie i beznadziei Noemi nie wydaje się zauważać obecności Rut, mimo iż ta ślubuje sojusz z teściową aż po grób. Po dotarciu do Betlejem wdowa po Elimeleku skarży się Jahwe Panu i *El Szaddaj* (1, 20-21) z powodu wszechogarniającej pustki. Nie dostrzega, że jest z nią synowa i, jak zauważa narrator, w Judzie właśnie rozpoczęły się żniwa jęczmienne, które są symbolem życia i pełni (Trible, 1992, s. 844).

2. Rt 2, 11-12

Żniwa jęczmienne stanowią **pierwsze** zbiory w rolniczym kalendarzu Izraela. Rozpoczynają się wczesną wiosną, tuż po zakończeniu pory deszczowej. Prace żniwne jawią się, jako bezpośredni kontekst drugiej formuły błogosławieństwa pod adresem Rut. Tytułowa bohaterka za zgodą Noemi wyrusza na poszukiwanie żywności. Przypadkowo bądź za Bożym zrządzeniem trafia na pole Booza (Rt 2, 3), zamożnego

gospodarza z Betlejem i zarazem krewnego Elimeleka (Trible, 1992, s. 844). Prawo Mojżeszowe pozwalało osobom **źle sytuowanym** i potrzebującym wsparcia korzystać w czasie żniw z przywileju zbierania pokłosa, oliwek i winogron, które spadły na ziemię (Kpł 19, 9-10; Pwt 24, 19-22). Biblia wymienia tu ubogich, przybyszów, sieroty i wdowy. Ludzie ci w pocie czoła postępowali za żniwiarzami, by zapewnić sobie i najbliższym nędzny byt. Chociaż **ów przywilej nie rozwiązywał** problemu **społecznego**, to jednak pozwalał biednym zachować resztki godności w odróżnieniu od tych, którzy całkowicie polegali na hojności innych (Walton, 2004, s. 302-303).

Booz, nadzorując prace polowe, dostrzega nieznaną kobietę, która zbiera kłosa. Chce poznać jej tożsamość, dlatego pyta o nią swoje sługi. W strukturze patriarchalnej niewiasta i jej egzystencja przynależały najpierw do ojca, a następnie do **małżonka**. Booz pozyskuje informacje o losach cudzoziemki oraz jej godnej podziwu postawie wobec teściowej. W rezultacie nie tylko pozwala Rut zbierać kłosa, ale nalega, by pozostała na jego polu do końca żniw, nadto oferuje jej posiłek, a sługom nakazuje pieczę nad Moabitką. Wreszcie zwraca się do Boga z prośbą, by wynagrodził Rut za wszelkie dobro, jakie stało się jej udziałem (Stępień, 2002, s. 37).

„Oznajmiono mi dobrze to wszystko, co uczyniłaś swojej teściowej po śmierci swego męża: opuściłaś ojca swego i matkę swoją, i swoją ziemię rodzinną, a przyszałaś do narodu, którego przedtem nie znałaś. Niech cię wynagrodzi Pan za to, coś uczyniła, i niech będzie pełna twoja nagroda u Pana, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszałaś się schronić” (Rt 2, 11-12).

Pierwsza część wypowiedzi jest potwierdzeniem informacji, jaką Booz pozyskał o Rut od swych robotników. Kolejne słowa przywołują scenę powołania patriarchy Abrahama (Rdz 12, 1-3), który za wezwaniem nieznanego Boga porzucił rodzinną ziemię, lud oraz bogów, by wyruszyć w nieznaną (Ryken, 1998, s. 392). Rut czyni podobnie. Przybyła do ziemi Judy, gdzie jest obca, dlatego z wdzięcznością zwraca się do Booza, który okazał jej życzliwość. Jahwe Bóg troszczy się o cudzoziemców i zobowiązuje naród wybrany do opieki nad nimi. Izrael nie może zapominać, iż sam przed wiekami był niewolnikiem w ziemi egipskiej (Pwt 24, 22).

Mężczyzna docenia, jak wiele Rut uczyniła dla swojej teściowej, gdy obie borykały się z przeciwnościami losu. On modli się do Pana, Boga Izraela, by hojnie obdarował cudzoziemkę, która z ufnością szuka u Niego schronienia. Czytelnik obserwuje proces rozwoju wiary Rut. Niewiasta konsekwentnie realizuje obietnicę daną Noemi jeszcze

w ziemi Moabu: „Twój naród będzie moim narodem, a Twój Bóg będzie moim Bogiem” (1, 16; Kuśmirek, 2007, s. 121). Błogosławieństwo wypowiedziane przez Booza wypełni się wkrótce w jego małżeństwie z Rut. Pozwoli ono przezwyciężyć problem pochodzenia niewiasty oraz bardzo trudne położenie wdowy (Stępień, 2002, s. 37). W życzeniu Booza pojawia się znana w tradycji biblijnej, zwłaszcza w Psalterzu, metafora skrzydeł jako miejsca schronienia (Ps 36, 8; 57, 2; 61, 5; 91, 4). Ludy sąsiadujące z Izraelem czcili skrzydlatych bogów, którzy osłaniali swoich wyznawców przed niebezpieczeństwem. Obraz skrzydeł w modlitwie Booza **służy metaforycznemu przedstawieniu Boga jako** Opiekuna swojego narodu, natomiast szczęśliwe zakończenie księgi objawia prawdę o Bożej Opatrzności, kierującej ludzkimi losami: „Ten, kto znajduje schronienie pod skrzydłami Jahwe, ten doświadcza przemożnego wybawienia od śmierci i zyskuje udział w pełni życia” (Macios, 2021, s. 191).

Tribble w podsumowaniu sceny spotkania Rut i Booza zwraca uwagę na pierwszoplanową rolę cudzoziemki. Chociaż na początku opisu można odnieść wrażenie dominacji Booza, to subtelny język i styl przekazu sugerują, że ogromna moc mężczyzny (hebr. imię *Booz* oznacza „człowiek wybitny, silny”, „wojownik”) zostaje podporządkowana kobiecej historii. Inicjatywa wyraźnie należy do Rut. Po pierwsze, to nie Booz zaprosił Moabitkę do pracy na swoim polu, ale ona dotarła tam z wyboru i prawdopodobnie za znakiem Bożej Opatrzności (Rt 2, 5). Po wtóre, kiedy Booz zadaje pytanie o tożsamość właściciela Rut – to pytanie pasuje do jego kultury – dowiaduje się, że Rut nie pasuje do tej kultury. Ona nie ma męskiego pana. Po trzecie, chociaż pierwsze słowa kobiety skierowane do Booza są pełne szacunku (Rt 2, 10), to czytelnik ma świadomość, że taka postawa jest rezultatem niewieściej odwagi i wewnętrznej siły. Wreszcie gdy mężczyzna formułuje błogosławieństwo pod adresem Rut i prosi Jahwe o pełną zapłatę dla niej, gdyż pod Jego skrzydłami znalazła schronienie (Rt 2, 12), prawdopodobnie nie jest świadomy, że wkrótce przyjdzie mu wywiązać się z wypowiedzianych słów (Tribble, 1992, s. 844).

3. Rt 3, 10-11

Podczas gdy pierwsze spotkanie Rut i Booza miało wymiar publiczny – na polu w czasie pracy żniwiarzy i w blasku dnia – drugie dotyczy tylko ich dwojga. Spowija je noc i aura tajemniczości. Miejscem spotkania jest klepisko, gdzie młócono i czyszczono ziarno. W takich

okolicznościach wybrzmiewa kolejne błogosławieństwo pod adresem Rut.

Noemi, dowiedziawszy się, że jej moabicka synowa zbierała kłosa w majątku Booza, wyjawia, że jest on krewnym rodziny i jako taki posiada prawo wykupu. W starożytnym Izraelu w ramach solidarności rodowej funkcjonowała instytucja *goela*. Nazwa ta pochodzi od hebrajskiego rdzenia, który oznacza „wykupić”, „ochraniać”, „pomścić”. Goelem był najbliższy krewny, czyli brat ojca, następnie jego syn, a potem dalsi krewni. Kpł 25, 49 precyzuje stopnie pokrewieństwa, według których wykonywano prawo *goela*. Polegało ono na wykupieniu **długów**, obronie rodziny i pomszczeniu krwi (Lb 35, 9-34). W myśl Kpł 25, 25n. 48n., jeśli jakiś krewny zubożał i w następstwie sprzedał swoją własność **bądź** sam oddał się w niewolę za długi, wówczas na goelu spoczywał obowiązek wykupu **dłużnika i jego** posiadłości. **Głębokie** więzi, **łączące ród**, nakazywały goelowi ochraniać najbliższych, a w przypadku zamordowania jednego z krewnych dokonać pomsty za przelaną krew (de Vaux, 2005, s. 31-32).

W Księdze Rut w osobie Booza spletają się funkcje *goela* i *levira*. Mężczyzna, choć był dalszym krewnym Elimeleka, jako *goel* winien wykupić jego ziemię oraz poślubić Rut. Pierworodny syn narodzony z tego związku ratowałby **ród** Elimeleka od wygaśnięcia. Noemi konstruuje zmyślną intrygę. Jej celem jest małżeństwo lewirackie Booza i Rut. Na mocy **zaślubin** ziemia po zmarłym mężu nie dostanie się w obce ręce, a potomek wzbudzony w łonie synowej przedłuży **zagrożoną linię rodową**. Teściowa poleca Rut, by namaściła swe ciało, przywdziała najlepszą szatę, następnie udała się na klepisko i pod osłoną nocy spoczęła **u stóp** Booza. Mężczyzna pozostawał na klepisku, by strzec wymłócone ziarno przed złodziejami. Młoda kobieta podąża za radami Noemi. Znajduje mężczyznę śpiącego „na końcu sterty **zboża**” (Rt 3, 7). Ta wskazówka wydaje się znacząca. Sugeruje miejsce z dala od innych śpiących, a prawdopodobnie – jak w przypadku trafienia na pole Booza (2, 3b) – jest to kolejny znak błogosławionego zrządzenia losu (Trible, 1992, s. 844). Rut **kładzie się** u stóp mężczyzny. Nie jest żoną, więc nie ma prawa zająć miejsca u jego boku. Odkrywa nogi śpiącego mężczyzny. Ten gest prawdopodobnie ma wydźwięk seksualny. W niektórych starotestamentalnych tekstach hebrajskie **słowo „stopy” jest eufemizmem**, określającym narządy płciowe (Walton, 2004, s. 304). Booz wyrwany ze snu dowiaduje się, kim jest kobieta leżąca u jego stóp. On wie, że Rut nie przynależy do żadnego mężczyzny, a ona ponownie przejmuje inicjatywę. To nie mężczyzna mówi jej, co winna zrobić (3, 5), ale niewiasta wskazuje na jego powinność względem niej

(3, 9c). Moabitka prosi Booza, by rozciągnął kraj swej szaty nad nią, swą służebnicą. W tradycji biblijnej rozpostarcie płaszcza oznacza wzięcie w posiadanie, a zatem **zaślubiny** (Ez 16, 8). W odpowiedzi na prośbę kobiety padają słowa błogosławieństwa:

„Błogosławiona bądź, **moja córko**, przez Pana! Jeszcze lepiej niż za pierwszym razem okazałaś swoją miłość za drugim razem, gdy nie szukałaś młodych mężczyzn, biednych czy bogatych. Nie lękaj się więc, **moja córko**; wszystko, co powiedziałaś uczynię dla ciebie, gdyż wie każdy mieszkaniec mego miasta, że jesteś dzielną kobietą” (Rt 3, 10-11).

Powyższa formuła stanowi kulminacyjny moment nocnego spotkania na klepisku (3, 10-11). Widać teraz wyraźniej, że teksty błogosławieństw są znaczącym elementem w sieci wydarzeń (Kuśmirek, 2007, s. 121). Booz w odpowiedzi na prośbę Moabitki określa ją mianem „błogosławionej”⁵. Przyznaje, że Pan darzy niewiastę wszelką łaskawością. Wynagradza jej, odkąd Mu zaufała, a miłość i dobroć, czyli *hesed*, są zasadą kierującą życiem Moabitki. Rut nie opuściła teściowej w trudnym położeniu. Pozostała z Noemi, towarzysząc jej w dalszej egzystencji. Nadal jest wierna *hesed*, gdy nie szuka męża pośród młodych, bogatych czy biednych mężczyzn, ale podąża za jej radami, pragnąc poślubić powinowatego Noemi. Tę postawę docenia on sam, jak i mieszkańcy Betlejem (Kuśmirek, 2007, s. 121). Booz, wypowiadając błogosławieństwo, określa rozmówczynię mianem „córka”, co sugeruje, że jest od kobiety zdecydowanie starszy i może w taki sposób zwracać się do niej. Rut oczekuje, że Izraelita wywiąże się z modlitwy o błogosławieństwo wypowiedziane przy pierwszym spotkaniu (2, 12). Gdy w czasie nocnego spotkania prosi mężczyznę o rozciągnięcie nad nią kraju szaty (3, 9), powraca obraz skrzydeł z 2, 12. W przekładach tekstu ginie gra słów, ale zarówno obraz skrzydeł w pierwszej scenie, jak i płaszcza w drugiej należy odczytać w kluczu prośby o ochronę i otulenie (Ryken, 1998, s. 391).

W zakończeniu formuły **błogosławieństwa** Booz (hebr. *isz gibbor hajil* – 2, 1) nazywa Rut „dzielną niewiastą” (hebr. *eszet hajil*). Termin *hajil* użyty w różnych kontekstach oznacza moc, siłę, męstwo, odwagę, bogactwo, oddziaływanie. W Biblii Hebrajskiej wyrażenie *eszet hajil* pojawia się zaledwie trzykrotnie (Rt 3, 11; Prz 12, 4; 31, 10). Określenie w ten sposób moabickiej wdowy nie oznacza jej wojskowej odwagi czy męstwa, cech charakteryzujących zazwyczaj mężczyzn. Nie

⁵ Noemi we wcześniejszym dialogu z synową wyraziła życzenie, aby Jahwe błogosławił Booza (2, 20), gdyż nie zaniechał on swojej *hesed* wobec żywych i umarłych (Szamocki, 2013, s. 303-305).

chodzi także o zamożność, gdyż cudzoziemka każdego dnia zmaga się z **ubóstwem**. Ponownie chodzi o postawę określaną mianem *hesed*. Rut jest dzielną niewiastą, ponieważ mimo dramatycznych doświadczeń w Moabie nie poddała się. Zawierzyła swój los Panu, ufając, że obecna rzeczywistość nie jest nieodwracalna. Pozostała z teściową i zgodziła się na małżeństwo ze znacznie starszym Boozem, który podkreśla, że determinację cudzoziemki i jej odwagę w działaniu docenili mieszkańcy Betlejem (Kuśmirek, 2016, s. 102-104).

Booz zobowiązał się uczynić „wszystko”, czego pragnęła Rut (3, 11), tak jak ona zgodziła się uczynić „wszystko”, o co prosiła Noemi (3, 5). Nieoczekiwanie **mężczyzna** wypowiada **słowa, które zakłócają przebieg narracji i zwiększają napięcie**. Booz jest człowiekiem prawym i wie, że jest bliższy od niego *goel*. Należy jak najszybciej przedstawić mu problem i wspólnie go rozwiązać (Trible, 1992, s. 844).

4. Rt 4, 11-12

Spotkanie w bramie miasta w celu rozstrzygnięcia sprawy wykupu ziemi po Elimeleku i małżeństwa z Rut stanowi bezpośredni kontekst formuły błogosławieństwa rozpoznanej w Rt 4, 11-12. Booz pragnie pojąć owdowiałą Moabitkę za żonę, ale tylko wtedy będzie to możliwe, gdy bliższy krewny zrzeknie się swego prawa (Weimar, 2016, s. 618).

Po nocy spędzonej z Rut na klepisku obdarowuje ją sześcioma miarami jęczmiennego ziarna i odsyła do Noemi. Czyni to, zanim świt rozproszy mroki nocy, by uniknąć podejrzeń i ludzkich plotek. Chodzi o reputację i dobre imię Rut oraz jego samego. Nie chce być posądzony o rozwiązłość (Walton, 2004, s. 304). Za dnia opuszcza pole i dociera do bram miasta. W starożytnym świecie bramy miasta były miejscem zebrań starszyny, zawierania kontraktów handlowych oraz rozstrzygnięć wszelkich spraw publicznych. Booz oczekuje przybycia bliższego krewnego. Gdy ten zjawia się, mężczyzna przyzywa go i wobec 10 starszych przedstawia sprawę. Godnym uwagi jest, że mężczyzna, zwracając się do bliższego krewnego, nie używa jego imienia (Rt 4,1). Booz pyta wprost, czy ów jest zainteresowany kupnem pola zmarłego Elimeleka, męża Noemi. Anonimowy krewny początkowo wyraża chęć nabycia ziemi, ale gdy Booz mówi, że zgoda oznacza także poślubienie Rut, ten odmawia. Rezygnuje tym samym z przysługujących mu praw i obowiązków. Wydaje się, iż pierwotnie sądził, że jego małżonką byłaby bezdzietna Noemi, która ze względu na wiek nie była zdolna do poczęcia potomstwa. To z kolei oznaczałoby zachowanie dziedzictwa

po Elimeleku w całości przez owego krewnego. Gdy Booz wyjaśnił, że chodzi o młodą cudzoziemkę, ten oświadczył, iż małżeństwo naraziłoby go na stratę i w tej sytuacji nie może przystać na propozycję (Stępień, 2002, s. 41-42). „Nabyć” za żonę wdowy po Machlonie wiązałoby się z obowiązkiem poczęcia syna, by utrwalić imię zmarłego męża na jego dziedzictwie, a w efekcie nie powiększyłyby majątku anonimowego krewnego (Adutwum, 2001, s. 475). Jeżeli ów miał żonę i dzieci, to nie widział powodu w sprowadzeniu na świat spadkobiercy Elimeleka.

W tej sytuacji prawo i odpowiedzialność za odkupienie ziemi przeszły na Booza (4, 6). Transakcja została potwierdzona przez anonimowego krewnego, który w obecności świadków zdjął sandał i przekazał go nowemu właścicielowi (4, 7-9). Ten gest w przepisie dotyczącym małżeństwa lewirackiego ma inne znaczenie (Pwt 25, 9). Wdowa publicznie zdejmowała sandał szwagrowi, który nie chciał jej poślubić i pluła mu w twarz ze słowami: „Tak się postępuje z człowiekiem, który nie chce odbudować domu swego brata” (Pwt 25, 9). Odtąd będzie jego imię znane w Izraelu jako: „Dom tego, któremu zzuto sandał” (Pwt 25, 10). W starożytnym świecie istniało wiele symboli związanych z obuwem i stopami, i znał je zapewne autor Księgi Rut (McKoeven, 2015, s. 64). Teksty odnalezione w Nuzi świadczą, że w celu zatwierdzenia przeniesienia własności nieruchomości stary właściciel podnosił swoją stopę z nieruchomości i umieszczał na niej stopę nowego właściciela (Hubbard, 1988, s. 251). W Starym Testamencie gest postawienia nogi na ziemi oznacza wzięcie jej w posiadanie (Pwt 1, 36; 11, 24; Joz 1, 3; 14, 9).

Co ciekawe, bliższy krewny pozostaje anonimowy do końca opowiadania. Przez odmowę małżeństwa z Rut bezpowrotnie stracił imię: „Imię tego, kto nie troszczy się o to, by wzbudzić potomka zmarłemu bezdzietnie, nie jest warte zachowania” (Stępień, 2002, s. 41). Świadcowie wydarzenia po pomyślnie zakończonych negocjacjach formułują wobec Rut słowa błogosławieństwa w prawdziwie patriarchalnym stylu: „Niech Pan uczyni kobietę, która wejdzie do **twego domu**, podobną do Racheli i Lei, które to dwie niewiasty zbudowały **dom** Izraela. Stań się możliwym w Efrata, zdobądź sobie imię w Betlejem! Niech stanie się **dom twój** przez potomstwo, które da ci Pan z tej młodej kobiety, jak **dom** Peresa, którego Tamar zrodziła Judzie” (Rt 4, 11-12).

Bóg jest wezwany tradycyjną izraelską formułą i proszony o łaskę potomstwa dla nieplodnej Rut na wzór Racheli i Lei (Campbell, 2011, s. 156). Obie żony patriarchy Jakuba-Izraela urodziły mu 12 synów, od których pochodzi naród wybrany (Rdz 35, 23-26). Uzyskały

w ten sposób zaszczytne miano „matek narodu”, gdyż zbudowały dom Izraela. Przywołana w modlitwie Racheli jawi się jako przykład niewiasty, której nieplodność ustąpiła miejsca macierzyństwu. Z kolei wspomnienie Tamar i Judy stanowi aluzję do prawa lewiratu oraz suponuje, że ten wyczekiwany potomek w jakiś sposób nie należy do Elimeleka i jego linii⁶, ale do linii Booza (Campbell, 2011, s. 156). W formule błogosławieństwa czterokrotnie występuje pojęcie „dom”. W tradycji biblijnej fraza „zbudować dom” często odnosi się do wzbudzenia upragnionego potomstwa. Świadkowie wydarzenia życzą Boozowi i jego żonie błogosławieństwa Pana, którego wyrazem będzie zbudowanie domu, tak jak uczyniły to żony Jakuba i Tamar.

5. Rt 4, 14-15

Wydarzenia opisane w noweli zacierają ku szczęśliwemu kresowi. Booz pojął Rut za żonę. Gdy zbliżył się do niej (hebr. *wajjabo eleha* „wszedł do niej”), Jahwe dał **niewieście** poczęcie (4, 13). Wyrażenie *wajjabo eleha* jest biblijnym eufemizmem, **odnoszącym** się do stosunku seksualnego (Rdz 29, 23; 30, 4; 38, 2; Sdz 16, 1; 2 Sm 12, 24). Użycie tego eufemizmu tworzy grę **słów** z opisem Rut przez lud i starszych jako „kobiety, **która** wchodzi do twojego domu” (4, 11). Zgromadzeni przewidują, że wejście Moabitki do domu Booza zaowocuje zbudowaniem tego domu przez akt prokreacji i rzeczywiście tak się dzieje (Schipper, 2016, s. 182).

Okoliczności narodzenia upragnionego syna stanowią kontekst ostatniej formuły błogosławieństwa w Księdze Rut. Sąsiadki Noemi wielbią Boga słowami: „Niech będzie błogosławiony Pan, który nie pozwolił, aby dzisiaj zabrakło ci powinowatego z prawem wykupu. Imię jego będzie wspomniane w Izraelu. On będzie dla ciebie pociechą, będzie cię utrzymywał w twojej starości. Zrodziła go dla ciebie twoja synowa, która cię kocha, która dla ciebie jest warta więcej niż siedmiu synów” (Rt 4, 14-15).

Pierwsze słowa formuły: „Niech będzie błogosławiony Pan” wielokrotnie wybrzmiewają na kartach Pisma Świętego (Rdz 14, 20; Wj 18, 10; Rt 4, 14; 1 Sm 25, 32; Łk 1, 68). Stanowią odpowiedź człowieka doświadczającego mocy Jahwe, Jego objawienia (Leon-Dufour, 1994,

⁶ Booz i Elimelek należeli do tej samej rodziny, ale nie musieli należeć do tych samych plemion. Retoryka narracyjna Księgi Rut jest wysoce supersesywna (zastępująca). Jej głównym celem było „zdelegitymowanie roszczeń szczepu Efraima do panowania w Izraelu, a na tym tle promocja szczepu Judy z jego Dawidową dynastią” (Adamczewski, 2023, s. 31).

s. 81). Można zapytać: dlaczego niewiasty z Betlejem mówią o synu Noemi, a nie Rut? W Biblii Poznańskiej w komentarzu do Rt 4, 16 czytamy, że Obed mógł być uznany za syna Efraimki na mocy adopcji, której symbolem było wzięcie niemowlęcia na kolana. Sąsiadki nadały mu imię, stwierdzając: „Narodził się syn dla Noemi” (Rt 4, 16), a ona czynnie uczestniczyła w jego wychowaniu. Wdowa po Elimeleku była jedyną żyjącą właścicielką dziedzictwa należącego do rodu. Jej synowie nigdy nie stali się rzeczywistymi spadkobiercami, gdyż jeszcze za życia ojca wspólnie opuścili rodzinne Betlejem i zmarli w obcej ziemi. Niewieście po powrocie z Moabu przysługiwało prawo lewiratu. Z racji podeszłego wieku i niemożności zrodzenia potomka przekazała to prawo synowej. Booz był spokrewniony z Noemi, natomiast cudzoziemce Rut nie przysługiwało dziedzictwo w Izraelu, dlatego w świetle Prawa Obed (hebr. „sługa”) stał się synem Noemi (por. Rdz 16, 1-3; 30, 1-6.9-13), który dziedziczył własność po Elimeleku (Stańczyk, 1992). Na nim też spoczął obowiązek utrzymania Efratejki w starości.

Błogosławieństwo w 4, 14-15 ujęte zostaje w ramy hymnu uwielbienia Pana za dar dziecka zrodzonego ze związku Rut i Booza. Dla Noemi pełniło ono funkcję *goela*. Poczęcie Obeda jest jedynym aktem w Księdze Rut wyraźnie przypisanym Bogu (4, 13). Można go interpretować jako akt boskiej *hesed*, gdyż Jahwe zaspokaja potrzebę, która nie mogłaby zostać zaspokojona w inny sposób. Płodność pary trudno uznać za normę. Podobnie jak w przypadku innych aktów życzliwości w księdze, akt ten skutkuje błogosławieństwem dla tego, który go dokonał, w tym przypadku Boga (Schipper, 2016, s. 182). W 4, 14 termin *goel* pojawia się po raz ostatni. Jest to jednocześnie jedyny przypadek w całej tradycji biblijnej, kiedy ten tytuł otrzymuje niemowlę (Macios, 2021, s. 247).

Formuła błogosławieństwa kobiet betlejemskich zawiera słownictwo podobne do tego, jakiego użyła Noemi w Rt 1, by opisać tragedię w Moabie, która zaważyła na dalszych losach Izraelitki i jej moabickiej synowej. Stwierdzenie z końca księgi, iż Jahwe nie usunął życzliwego *goela* i że Obed będzie tym, który przywróci życie, tworzy aliterację, a także asonans z twierdzeniem Noemi z początku opowieści, że to Pan sprawił, iż wróciła do Judy pusta (1, 21) oraz że nie ma męskiego żywiciela w swoim domowym gospodarstwie (Schipper, 2016, s. 182). W ostatniej formule błogosławieństwa łączą się i wybrzmiewają wszystkie motywy i wątki opowieści z głębokim przeświadczeniem, że mają one źródło w Bożej Opatrzności. Jahwe nie pozwolił, by Noemi zabrakło powinowatego z prawem wykupu.

Ww. 14-15, jak i cała nowela głoszą chwałę Boga i Jego ukrytego kierownictwa w dziejach (2, 12). Centralnymi terminami w omawianych formułach błogosławieństwa są *hesed* i *baruk*. Nawet jeśli te słowa nie występują we wszystkich tekstach, ich znaczenie jest zamierzone i ukryte. W ten sposób wyłania się teologia przypadku (Trible, 1992, s. 845). Przez przypadek Rut trafia na pole Booza (2, 3) i tam otrzymuje błogosławieństwo w postaci daru jęczmiennego ziarna dzięki *hesed* gospodarza. Także przypadkiem powinowaty Noemi kładzie się do snu na skraju stery jęczmienia (3, 7) i to okaże się błogosławioną sposobnością dla Rut, która bez obecności postronnych osób odważy się prosić Booza o należną jej *hesed*. Gdy Booz wkroczy w bramy miasta, przypadkowo pojawi się tam bliższy krewny, co pozwala rozstrzygnąć kwestię wykupu i przynieść błogosławieństwo obu wdowom. W ludzkim szczęściu kryje się boska celowość. Wierny Bóg błogosławi za pośrednictwem wiernego i oddanego Mu ludu (Trible, 1992, s. 845).

Księgę kończy genealogia, wyprowadzająca pochodzenie króla Dawida od Peresa, a także Booza. W taki sposób cudzoziemka i poganka Rut staje się prababką Dawida. Chociaż na ostatnim etapie fabuły Moabitka znika ze sceny narracyjnej⁷, to dla Noemi jawi się jako cenniejsza od siedmiu synów (4, 15), a ewangelista Mateusz umieszcza ją w rodowodzie Jezusa Chrystusa (Mt 1, 1-17). Rut jest *berukah*, gdyż jej życiem kieruje *hesed*, którego źródło tkwi w Bogu.

Zakończenie

Formuły błogosławieństwa w Księdze Rut z literackiego i teologicznego punktu widzenia pełnią znaczącą rolę. Wplecione w fabułę stanowią element struktury dzieła. Chociaż opisana historia z epoki sędziów koncentruje się na działaniach i ludzkiej aktywności, to główni bohaterowie wiodą życie ukierunkowane na Boga i konsekwentnie wzywają Jego błogosławieństwa dla bliźnich, w tym dla Moabitki Rut. Cudzoziemka, której postawę moralną wyznacza *hesed*, w tekstach-modlitwach o Bożą przychyłność otrzymuje tytuły: „błogosławiona przez Pana”, „dzielna niewiasta”, „cenniejsza niż siedmiu synów”. Czytelnik obserwuje proces rozwoju wiary **młodej** wdowy, której źródłem jest Boża *hesed*. Bo to nie kto inny jak Jahwe jest tym, który okazuje *hesed*, czyli łaskę i dobroć oraz uzdalnia do świadczenia jej

⁷ Może to być zaskakujące, ale Rut nie jest już konieczna do stworzenia bezpośrednich wewnątrzizraelskich („synowskich”) relacji między Efraimem a Judą (Adamczewski, 2023, s. 18).

bliżnim. On wkracza w ludzkie dzieje z darem błogosławieństwa i hojnie nim rozporządza. W ludzkim szczęściu, nawet jeśli wydaje się ono być dziełem przypadku czy zbiegu pomyślnych okoliczności, kryje się boska celowość.

Bibliografia

- Adamczewski B., 2023, *The Purpose of the Book of Ruth*, *Collectanea Theologica*, t. 93, nr 2, s. 5-36.
- Adwutum O., 2001, *Księga Rut*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, Verbinum, Warszawa, s. 471-476.
- Campbell E.F., 2011, *Ruth – a New Translation with Introduction and Commentary*, Yale University Press, London.
- Chrostowski W., 2012, *Błogosławieństwa i ich znaczenie w Starym Testamencie*, *Studia Włocławskie*, nr 4, s. 51-67.
- Hubbard R.L., 1988, *The Book of Ruth*, Wm. B. Eerdmans Publishing, Grand Rapids.
- McKeowen J., 2015, *Rut*, Eerdmans, Grand Rapids.
- Kogler F. (red.), 2011, *Błogosławieństwo*, w: *Nowy leksykon biblijny*, Jedność, Kielce, s. 84.
- Kuśmirek A., 2006, „*Moja córko, czyż nie powinnam ci poszukać spokojnego miejsca, w którym byłabyś szczęśliwa?*” (Rt 3,1). *Specyfika retoryki bohaterki Księgi Rut*, *Collectanea Theologica*, t. 76, nr 2, s. 105-129.
- Kuśmirek A., 2007, *Błogosławieństwa*, w: Frankowski J. (red.), *Księgi historyczne Starego Testamentu. Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, cz. 2, UKSW, Warszawa, s. 120-122.
- Kuśmirek A., 2016, *Rut jako ʿēšet hayil*, w: Kubiś A. i Napora K. (red.), „*Niewiastę dzielną kto znajdzie?*” (Prz 31,10). *Rola kobiet w historii zbawienia*, *Analecta Biblica Lublinensia*, nr 14, s. 99-112.
- Lapsley J.E., *Ruth*, w: Green J.B. (red.), *Dictionary of Scripture and Ethics*, Baker Academic, Grand Rapids, s. 693-694.
- Macios Z.A., 2021, *A było to w czasach, gdy rządzili Sędziowie (Rt 1,1). Kontekst kanoniczny, literacki i teologiczny Księgi Rut*, *Biblica et Judaica* 9, Bernardinum, Pelplin.
- Rosłon J.W., 2007, *Wierność Moabitki i genealogia króla Dawida (Księga Rut)*, w: Frankowski J. (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 3, UKSW, Warszawa, s. 113-126.
- Ryken L. (red.), 1998, *Księga Rut*, w: *Słownik symboliki biblijnej*, Vocatio, Warszawa, s. 391-392.

- Stępień P., 2002, *Komentarz do Księgi Rut*, *Warszawskie Studia Teologiczne*, t. 15, s. 33-47.
- Schipper J., 2016, *Ruth – a New Translation with Introduction and Commentary*, Anchor Yale Bible 7D, New Haven, London.
- Stańczyk S., 1992, *Wstęp do Księgi Rut. Księga Rut*, w: Peter M. i in. (oprac.), *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami*, t. 2, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Szamocki G., 2013, *Rachab i Rut. Wiara dwu kobiet z rodowodu Jezusa*, *Gdański Rocznik Ewangelicki*, t. 7, s. 295-307.
- Trible P., 1992, *Book of Ruth*, w: Freedman D.N. (red.), *The Anchor Bible Dictionary*, t. 5, Doubleday, New York-London, s. 842-847.
- De Vaux, R., 2004, *Instytucje biblijne Starego Testamentu*, t. 1-2, Pallottinum, Poznań.
- Walton J.H. (red.), 2004, *Księga Rut*, w: *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, *Vocatio*, Warszawa, s. 301-305.
- Weimar P., 2016, *Księga Rut*, w: Grabner-Haider A. (red.), *Praktyczny słownik biblijny*, Pax, Warszawa, s. 618.